

GŁOS LUBELSKI

PISMO CODZIENNE

4 GROSZE

W LUBLINIE:	Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ:
rocznie 3 rb. 60 k.	5 rb. 40 kop.
półrocznie 1. 80	2. 70
kwartalnie 90	1. 40
miesięcznie 40	50
odnosz. do domu mies. 10	—

WIOSNA rocznie—rb. 4; półr.—rb. 2; kw.—rb. 1; mies. 33 k.
ZAGRANICĄ: rocznie rb. 12, półrocznie rb. 6, kwartalnie rb. 3.

OGŁOSZENIA:	przed tekstem	wsśród tekstu	po tekście	nekrologi	nadesłane	osobiste
za wiersz	—	—	—	—	—	—
drobnym piśmem	—	—	—	—	—	—
lub jego miejsce	—	—	—	—	—	—

Dotat adresowy miesięcznie rb. 1 kop. 20, ogłosz. drobne za wyraz 2 kop. Załączniki rb. 5 od tysiąca i porto pocztowe 1/4 kop. od 1 kuta.
 Cena egzemplarza w Lublinie 2 kop. na prowincyi 3 kop.

Adres Redakcyi i Administracyi: ul. Gubernatorska, № 10; tel. 5—25. Redakcyja otwarta od g. 10 r. do 2 po poł. Administracyja otwarta od g. 9 r. i od 4 do 7 wiecz.

ś. † p.

Franciszek Głowacz

OBYWATEL MIASTA LUBLINA
 powstaniec 63-go roku,

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzoney Św. Sakramentami, zmarł dnia 28-go listopada 1915 r., przeżywszy lat 70.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się we wtorek o godz. 10-ej rano w kościele po Bernardyńskim, wyprowadzenie zaś zwłok na cmentarz miejscowy odbędzie się z tegoż kościoła i tegoż dnia o godzinie 10-ej po południu.

O czem zawiadamiają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych

Żona, dzieci i wnuki.

Wyszły z druku:

"ROZBICIE LISTOPADOWA"
 skreślił ks. J. W. Cena złoty 1.
"NOC LISTOPADOWA"
 dla dzieci Marja Janina cena groszy 20.
 ad główny księg. W. CHOLEWICKIEGO
 w Lublinie, ul. Początkowska N-r 1.

TELEGRAMY.

komunikat prasowy z d. 29.XI 1915 r.

ROSYJSKA WIDOWNIA WOJNY.

Połozienie nie uległo zmianie.

ŁOSKA WIDOWNIA WOJNY.

Bitwa nad Isonzo trwa w dalszym ciągu. Wczorajsze zacięte walki zakończyły się również całkowitem utrzymaniem się naszych wojsk na swych pozycjach.

Przeciwno przyczółkowi goryckiemu Włosi rzucali do ataku coraz nowe pulki. Pomimo bezużytecznych strat, nieprzyjaciół wykonywał szturm po szturmie.

Tylko pod Ostawją i na Podgórzu udało się nieprzyjacielowi przegrnąć do naszych pozycji, z czego jednak z nich wyrzucony. Pojem wszystkie natarcia załamałyśmy już w naszym ogniu. Przestrzeń między stronach Monte San Martino była również bezskutecznie atakowana przez nader liczne siły nieprzyjacielskie.

Pod San Martino 6-y pułk piechoty i 39-y pułk landszturmu wykonywały się odznaczają. W północnych odcinkach Isonza odparto zaatakowania na nasze pozycje górne.

SERBSKA WIDOWNIA WOJNY.

Nasza ofensywa przeciw północnej i północno-wschodniej granicy Cesarstwa

nogórze odbywa się w dalszym ciągu.

Wojska austro-węgierskie znajdują się u wejścia w dolinę Metalki i na południe od Priboju.

Bułgarzy ścigają nieprzyjaciela w kierunku Pribrundu.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hofer, feldmar.-porucznik.

Komunikat urzędowy niemieckiej kwatery głównej z dn. 27.XI.

Na wschodnim i zachodnim teatrze wojny nie zaszły żadne poważniejsze zmiany.

Z FRONTU SERBSKIEGO.

Wojska austro-węgierskie oswobodziły od nieprzyjaciela całą przestrzeń kraju na południo-zachód od Mitrowicy, aż do odcinka Klin. Liczba jeńców, wziętych do niewoli w walkach nad Mitrowicą i w samym mieście, wzrosła ostatnio o 1.700.

Na zachód od Prisztiny znajdują się w rękach wojsk niemieckich wzgórze, położone na lewym brzegu Sitnicy. Wpadło znów w nasze ręce 800 jeńców. Na południe od Drenicy zajęły wojska bułgarskie ogólną linię Goleš-Stimlja—Jezi-lice-Lubotin. Naczelne dowództwo.

Grecya i koalicja.

LONDYN. Biuro Reutersa donosi: W izbie gmin wniesiono interpelację, czy w czasie trwania wojny Grecya otrzymała od koalicji jakie zaliczki pieniężne, lub czy jej w tym kierunku poczyniono jakie obietnice. Sir Edward Grey odpowiedział, że na razie nie może żadnych dać wyjaśnień w sprawach dotyczących Grecyi.

PARYŻ. Petit Parisien podaje rozmowę swego współpracownika w Atenach ze Skuludisem, który upoważnił korespondenta do podania do wiadomości: 1) że Grecya jest i pozostanie neutralna, mimo wszelkiego nacisku, z któregokolwiek strony pochodził; 2) że neutralność ta wobec sojuszników, a zwłaszcza

wobec Francyi zachowa swój charakter przyjazny. W Grecyi nie podniesie się ani jeden palec przeciw wojskom sojuszników.

LUGANO. Corriere della Sera donosi z Aten: Nota koalicji rozpoczyna się zapewnieniem przychylności i sympatii dla Grecyi i domaga się: 1) by wojska serbskie, angielskie i francuskie, w razie przejścia na teren grecki, nie były rozbrojone, ani szykanowane, lecz by im pozostawiono swobodę ruchów; 2) by ułatwiono akcyę wojsk sojuszników, dając im swobodę użycia wszystkich dróg, linii kolejowych itd.; 3) sojusznicy mają otrzymać prawo obsadzenia prowizorycznie innych punktów Grecyi; 4) na wyżej wymienione żądania dana ma być obowiązująca urzędowa odpowiedź na piśmie. A więc przed odpowiedzią na notę poselstwo angielskie ogłosiło, że przytrzymane na Malcie transporty zboża dla Grecyi puszczono i że zniesiono zarządzenie blokady, a poselstwo włoskie zakomunikowało dziennikom greckim wywody jednego dziennika z Rzymu, że Włosi żywią pełną sympatię dla Grecyi i że po wojnie węzły grecko-włoskiej kultury i interesów jeszcze bardziej się zacieśnią. Secolo powiada, że Grecya przyjęła żądania w sprawie bezpieczeństwa wojsk sojuszników i wyraziła nadzieję, że dojdzie do pełnego jasnego porozumienia z koalicją, jeżeli ta życzenia swoje konkretniej sformułuje.

Kitchener we Włoszech.

BERN. Według otrzymanych tu wiadomości z Rzymu, lord Kitchener w towarzystwie ambasadora był na przyjęciu u prezesa ministrów włoskich Salandry poczem miał dłuższą konferencyę z ministrem spraw zewnętrznych.

W południe w ambasadzie angielskiej odbyło się śniadanie, w którym, między innymi, uczestniczył minister wojny Zupelli.

Po południu pomocnik naczelnika sztabu generalnego Porro miał dłuższą rozmowę z Kitchenerem.

ZURYCH. Według doniesień z Rzymu Włochy są zdecydowane przystąpić zupełnie samodzielną akcyę na Bałkanach.

Rada wojenna koalicji.

AMSTERDAM. Z Paryża donoszą: W przyszłym tygodniu odbędzie się tu drugie z rzędu posiedzenie rady wojennej koalicji. Ze strony angielskiej uczestniczyć w niem będą tylko dwaj członkowie.

Omawiane będą głównie dwie kwestye: wypadki na Bałkanach i sprawa dostarczania pocisków dla artylerji.

Ograniczenie angielskich uczestników do liczby dwóch tłumaczy tem, iż rząd angielski chce uniknąć dawania swoim kolegom francuskim bliższych wyjaśnień co do ostatnich zabiegów dyplomatycznych wojennych ze strony Anglii.

Zarząd niemiecki na Litwie.

D. Warsz. Ztg. pisze:

„Jak dla Belgii i Polski, tak samo dla Litwy, tuż po zwycięsko p-suwającym się naprzód wojskiem, urządzono zarząd cywilny.

Tils. Allgem. Ztg. donosi w tej sprawie:

Zarząd niemiecki dla Litwy—jak się on obecnie nazywa—obejmuje teraz 14 obwodów dawniej gub. kowieńskiej: rosyjska Kretynga, Biełajcie, Plungiany, Siady, Telsze, Szwieksna, Szylele, Retowo, Borny, Kielmy, Kopiany, Szawkiany, Taurogi i Rosienie. Wkrótce zarząd niemiecki rozciągnie się na większą część b. gubernii kowieńskiej. Szefem jest obecnie, na miejsce przeniesionego do Kurlandyi posła na sejm, b. landrata, von Gosslera, Franciszek-Józef książę von Isenburg-Birstein. Siedzibą zarządu jest na razie Tylża. Najważniejszymi miejscami w tym przedstawicielami władzy są naczelnicy powiatów (Kreisamtsmänner). Pozostają oni w osobistej czynności z oddaną pod ich zarząd ludnością, dla której oznaczono godziny przyjęć, gromadzące tłumy interesantów. Naczelnicy powiatów mają przy swym boku żandarmerji, którzy, poza zwykłą służbą żandarmerji, pełnią obowiązki starszych w gminach, zwłaszcza tam, gdzie poprzedni naczelnicy gmin uciekli lub z innych względów nie przystąpili do pełnienia swoich czynności. Rozpowszechnianie rozporządzeń i obwieszczeń władz odbywa się przeważnie za pomocą plakatów w języku niemieckim i litewskim. Poza tem wydaje zarząd niemiecki od niedawna dla Litwy Dziennik rozporządzeń w języku niemieckim i litewskim. Jak widać z tego dziennika, rozporządzenia wydają w pownej części wódz naczelny na wschodzie, w pewnej—szef zarządu niemieckiego dla Litwy.

Dla szerszych kół mogłyby być interesujące rozporządzenia, według których, na miejsce kalendarza rosyjskiego i czasu rosyjskiego, wprowadzono teraz kalendarz gregoriański i czas środkowo-europejski; dalej wprowadzono monopol wódczany; zmiana tytułu własności ziem i innych praw w tym zakresie dopuszczalna jest jedynie za zgodą szefa zarządu niemieckiego. Inne rozporządzenia dotyczą: prawa tworzenia związków i urządzania zebrań, zwalczania chorób zakaźnych, organizacyi sądownictwa oraz innych instytucyi, wprowadzenia podatku na psy, przepisów o komunikacyi pogranicznej, moratorium wekslowego i t. d.

Gub. suwalska nie jest włączona do zarządu niemieckiego dla Litwy, jakkolwiek jej ludność składa się przeważnie—w powiatach północnych nawet prawie wyłącznie—z Litwinów. Jako część Polski kongresowej otrzymała ona zarząd własny:

Suwalski zarząd cywilny”. Na czele tego zarządu stoi nadradca prezydialny Rüdiger v. Hangwitz. Sie- ziba zarządu jest w Suwałkach. Poza- tem zarząd zorganizowany jest w sposób podobny, jak na Litwie właściwej. Zarząd cywilny w Su- wałkach wydaje również *Dziennik rozporządzeń* — w trzech językach: niemieckim, litewskim i polskim”.

Kronika.

Z MIASTA.

Z niedzieli i poniedziałku. Dzień 28 listopada dowiódł, że lud- ność Lublina nie żałuje grosza na spotęgowanie własnej świadomości politycznej. Przepelnione słuchaczni- mi sale odczytowe świadczyły o chęci wyrobienia poważnego i bezstronnego sądu o powstaniu 31-go roku. W po- niedziałek miasto udekorowane by- ło chorągwiami o barwach narodo- wych. Parotysięczny tłum ze sztan- darami złożył na cmentarzu miej- scowym wieńce na grobach pole- glych polskich żołnierzy. Wieczo- rem odbyły się uroczyste przedsta- wienia.

W sprawie braku naf- ty. Nafty od dwóch tygodni w mieście niema. Resztki zapasów, po- siadanych przez odbiorców, wyczer- pują się i w najbliższej przyszłości z nastaniem zmroku życie w mie- ście zacznie zamierać. Już obecnie wielu rzemieślników przerywa przy- musowo robotę o zmroku. Jest to prawdziwa klęska ekonomiczna dla ludzi ubogich, a pozatem źródło de- moralizacji ponieważ próżnowanie od zmierzchu (4 po poł.) wpływa fatalnie na stan moralny rzesz pra- cujących. W najbliższych dniach częściowo staną szkoły i biura. Nawet w Magistracie m. Lublina wieczorna praca jest już ograniczo- na, a niedługo będzie musiała być wstrzymana. Wszystkie kroki, przed- sięwzięte dla przyspieszenia dosta- wy do Lublina, zakupionej i zapła- conej już nafty, zawiodły. Wskutek tego Wydział Żywnościowy, posta- nowił szukać poparcia we władzach miejscowych, którym rozpaczliwy stan rzeczy przedstawił. Jednakże i wstawianictwo władz rezultatu nie dało. Nafta jest, ale jedynie u pokątnych handlujących, którzy sprzedają ją po niezmiernie wygó- rowanych cenach lichwiarskich, wprost niedostępnych dla szerokie- go ogółu. Wobec jednak faktu, że dla lichwiarskich obrotów, nafta do miasta nieznaniem ogółowi droga- mi przechodzi, czy niema możliwości kontroli i zwrócenia tych potoków nalcianych, płynących dotychczas do składów tajnych, na użytek o- gółu całego miasta?

Nieszczęśliwy upa- dek na ulicy. Na przedmieściu Piaski, przy ulicy Foksal № 9, dnia 28 listopada r. b., upadł wskutek poślizgnięcia na chodniku starszy mężczyzna, liczący lat około 50 ciu. Przechodnie przeniesli go w stanie nieprzytomnym do bramy, gdzie po kilku minutach zmarł.

Przy ofierze nieszczęśliwego u- p a d k u nieznaleziono żadnych dokumentów, stwierdzających jego osobę. Zwłoki zmarłego zostały zawieszone do koźnicy przy szpi- talu Św. Jana. Oto pierwszy wy- padek podany do wiadomości pu- blicznej i zarazem ofiara niesłycha- nie niedbałego utrzymywania po- rządku na ulicach. O bezkarnem odstępianiu od obowiązujących przepisów gospodarzy domów już nieraz mieliśmy sposobność na tem miejscu pisać.

Usiłowanie otrucia się. Na przedmieściu Piaski przy

ulicy Foksalnej, zamieszkała przy rodzinie M. J., usiłowała się otru- ś u b l i m a t e m. Nierozsądny krok w zamiarze samobójczym spostrzeżono i uratowano życie despe- ratki przez natychmiastową pomoc ze strony rodziny.

Wyrok sądu trze- ciego okręgu. 27 listopada r. b. sąd trzeciego okręgu skazał Stani- sława Wosia na pięć dni aresztu.

Areszt za pijań- stwo. Za awantury uliczne w sta- nie pijanym został aresztowany i ukarany Jan Gąsior.

Areszty. Aresztowano i osadzono pod kluczem Franciszka i Stanisława Kabala za kradzież drze- wa ze składów wojskowych.

Dn. 28. XI r. b. za targnięcie się na będą- cych na służbie milicyanta i żandarma policyjnego, aresztowano i osadzono pod kluczem Szmula Wajsbrot, tutejszego kupca, zamieszkałego przy ulicy Nowej № 11. Sprawę skierowano na drogę są- dową.

Za awanturę. Zarząd szpitala Świętego Józefa przysłał do wydziału policyjnego przy Magist- racie cztery panny: Stanisławę Po- czakowską, Józefę Wawer, Haję Ko- celman i Fajgę Rajchman, które zro- biły awanturę w zakładzie.

Awantura w sklepie. Dnia 28 listopada, w sklepie dystrybucyjnym Wiktora Felda, przy ul. Królewskiej № 8, Franciszek Miś w stanie nietrzeźwym ur- ządził wielką awanturę, wybijając szybę wystawową wartości dziesięciu koron. Franciszka Misia aresztowano i osadzono pod kluczem.

Kradzieże. Zamiesz- kał przy ulicy Furmańskiej Motel Ginataos i Lejzor Najberg zawiado- mili wydział policyjny, że skradzio- no im z magazynu, mieszczącego się przy ulicy Lubartowskiej, jedną pa- kę cukru i trzy skrzynki mydła, wartości na sumę koron 720. Spraw- ców kradzieży dotychczas nie wy- kryto.

Józef Kleka, zamieszkały przy ulicy Cyrulicznej № 1 doniósł władzom policyj- nym, że pomiędzy 23 a 26 listopada r. b. skradziono mu z otwartego kufra trzy- dziesięć sześć rubli. Jako podejrzana o tę kradzież aresztowano Maryannę Pawłow- ską. Sprawę skierowano na drogę sądową.

Z Warszawy.

Zdrowotność Warszawy.

Stan zdrowotny Warszawy, we- dług danych, które zebrał zarząd zakładów dezynfekcyjnych miej- skich w porównaniu z r. z. pogor- szył się znacznie. Wykazują to cyfry poniższe, wskazujące liczbę dokonanych dezynfekcji w związ- ku z różnemi zakaźniami w za- kresie od 1 stycznia do 7-go listo- pada r. z i r. b.

Rodzaj choroby	1914 r.	1915 r.
Tyfus plamisty	44	1005
Tyfus brzuszny	171	679
Szkarlatyna	924	1744
Ospa	264	974
Odra	89	287
Dyfteryt	70	225
Dyzenterya	111	1296
Ostry nieżyt kiszek	3	20
Cholera	3	95
Róża	50	70
Drętewica karku	2	13
Angina	3	5
Ostre zapalenie płuc	9	1
Koklusz	29	11
Influenza	3	—
Krup	12	10
Gruźlica	20	66
Gorączka pępowina	11	4
Trąd	1	—
Jaszczur	3	—
Karbunkul	1	1
Rak	2	1
Świerzb	2	1
Nosacizna	—	12
Liszaj	—	2

Wogóle zakłady zdezynfekowały w tym samym okresie czasu:

	1914	1915
szluk pudów		
Ubrań	49825	1070
Bielizny	100944	1842
Posiołeli	7918	9194
Mebli	74	663

Organizator pomocy dla biednych.

Nowa Gazeta donosi, że do War- szawy przyjechał profesor uniwer- sytetu z San Francisco, Collog, który, jako przewodniczący komi- tetu amerykańskiego, dostarczają- cego środków żywności dla lud- ności poszkodowanej przez wojnę w Belgii i Francji, ma się teraz w Królestwie zająć organizacją pomo- cy dla biednych.

Wyjazd robotników.

Cesarsko-niemieckie biuro stręce- nia robotników w Warszawie, do tej pory wysłało już do Niemiec 7000 robotników; największa liczba przy- pada na robotników fabrycznych i robotników górniczych, których za- kontraktowano około 3000 osób. Robotnicy z Warszawy są wysyła- ni trzy razy w tygodniu. Jedną z fabryk, której właścicielem jest żyd, zakontraktowała w Warszawie 600 robotników wyłącznie żydów.

WOJNA.

Konferencja między- narodowa.

Dnia 23. XI rozpoczęła się w Sztok- holmie konferencja międzynarodowa Czerwonego Krzyża. Mowa powitalna ks. Karola i obrady w parlamencie to- czyły się przy drzwiach zamknię- tych. Delegaci rosyjscy Arbuzow i Markosow przybyli i zostali przyję- ci przez króla.

Książę Karol z żoną zaprosili do siebie na obiad delegatów niemiec- kich i austro-węgierskich, jakoteż posłów Niemiec i Austro-Węgier wraz z ich attachés, oraz ministra spraw zewnętrznych i innych.

Delegaci rosyjscy otrzymali także zaproszenia na 24 b. m.

Marokańczycy korpusem regularnym.

Dzienniki francuskie donoszą, że komisya wojskowa izby przyjęła przedłożenie rządowe, według któ- rego pomocnicze wojska marokań- skie mają być przemienione w kor- pus regularny.

Francuzi o dyplomacyi angielskiej.

Sonn und Montagsztg donosi z Ge- newy pod data 21 b. m.:

Dzienniki francuskie wyrażają mniemanie, że siedzibą dyploma- tyczną posłów mocarstw koalicji może być jedynie i wyłącznie Pa- ryż.

Angielska dyplomacja okazała się niedoroslą do wysokości za- dania.

Informacje i rozporządzenia.

OGŁOSZENIE.

Rozporządzenie C. i K. Komendy Obwodowej w Lublinie z dnia 17-go listopada 1915 r. № 5238 w sprawie zwalczania wścieklizny w Lublinie.

Niniejszem zawiadamiam Pana Prezydenta o zarządzeniach, skiero- wanych do ochrony miasta przed wzmagającą się epidemią wściekliz- ny jako uzupełnienie wydanych już w tym względzie przepisów z dnia 26/X. 1915 r. za № 1135/V, zarzą- dzam ponownie:

1) Pokąsani przez psy, koty i inne zwie- rzęta natychmiast udają się do najbliższe- go lekarza dla opatrzenia rany, a nastę- pnie do weterynarza miejskiego dla ustale- nia choroby zwierzęcia. Po stwierdzeniu wścieklizny, lub też przy najmniejszem po- dejrzeniu na taką, pokąsani zgłaszają się do C. i K. Komendy Obwodowej, celem pośpiesznego, a ułatwionego wyjazdu do

Pasteurowskiego zakładu w Krakowie do pod opieką osób zaufanych (droga da- to, koszt za leczenie ponosi osoba przy- watna, lub miasto, zależnie od stanu ma- jątkowego danej osoby).

2) O każdym wypadku wścieklizny lu- podejrzeniu na taką wśród psów, kotów, bydła, koni, świń, owiec i innych zwier- zząt bezwzględnie, pod karą grzywny do 100 ko- ron, donosi się za pośrednictwem C. i K. Komisaryatu Policji weterynarzowi mie- skiemu.

3) C. i K. Komisaryat Policji w por- zumieniu się z weterynarzem miejskim, każdym poszczególnym wypadku zarządzi bezwzględnie, bezwzględnie wytepienie (prze- oprawę miejskiego) nie tylko psów i ko- tów, wściekłych i podejrzanych o wście- kliznę, lecz również będących w styczności takowymi, nie mniej i większe domowe zwie- rzęta, jako to: bydło, konie, świnię, owce w razie rozpoznania wścieklizny, powin- ną być zgładzone, przyczem ciała zabitych zwierząt mają być w odpowiednim miej- scie głęboko (na 1½ metr.) przez oprawcę za- kopane i wapnem przysypane. Co się za- tyczy bydła, koni, świń, owiec li tylko po- dejrzanych o możliwe rozwiniecie się wście- klizny, to takowe muszą być odosobnione oraz poddane obserwacji weterynarza miejskiego, trwającej od 3 tygodni do 6 miesięcy.

4) Weterynarz miejski, po porozumie- niu się z C. i K. Komisaryatem Policji, w ka- dym poszczególnym wypadku zarządzi na- leżte oczyszczenie i odkażenie poszczę- gólnych miejsc, gdzie się znajdowały psy, ko- ty, bydło, konie, świnię, owce wściekłe lub po- dejzane o wściekliznę, tudzież oczyszcze- nie i odkażenie przedmiotów, z którymi się stykały chore zwierzęta, wreszcie spa- lenia rzeczy bezwartościowych. (Oczyszcze- nie i odkażenie odbywa się na koszt os- by prywatnej lub miasta).

5) Wszystkie psy należy zaopatrzyć markę otrzymaną z Magistratu (koszt ma- ki od 1 stycznia 1916 r. wynoszą 20 ko- ron oraz dobrze zabezpieczający, najlepiej me- talowy, kaganiec, przyczem psy prowadzo- ne na smyczy muszą mieć także kaganiec psy podwózkowe są wolne od marki, a te dniem trzymane są na łańcuchu.

Wszelkie wykroczenia, pod tym wzglę- dem zauważone przez organa bezpieczeństwa publicznego, będą karane grzywną do 100 koron.

6) Wszystkie psy, walczące się be- marki i kaganiec, są uważane za bezdomne i jako takie z całą bezwzględnością będą wy- łapywane przez płatnego (od złapanego ps- oprawcę miejskiego, przyczem oprawca obowiązany jest codziennie, począwszy o- 1-go do 7-go grudnia r. b. włącznie, prze- cały dzień objeżdżać miasto, po 7-ym za- grudnia tylko rano przed odwarciem bra- domów i rozpoczęciem ruchu publicznego).

7) Po skończonym objeździe miasta i prawca codziennie otrzymuje kwit z Mag- stratu na ilość psów złapanych, a nastę- pie winien je w przeciągu 12 godzin zga- dzić — w sposób jednak humanitarny.

8) Wprawdzie zabrania się oprawcy, na- karą grzywny do 100 kor., łapać psy, a opatrzone w markę i kaganiec, jednakow- nie wolno mu raz pojmanego psa wy- właścicielowi lub też sprzedać bez poz- wolenia Komendy Obwodowej.

9) Nad porządkiem w rakarni i czyn- ścią oprawcy w mieście i poza miastem trzymają kontrolę C. i K. Komisaryat Po- licji i weterynarz.

10) Zarządzenia powyższe z dniem 1- go grudnia stają się obowiązujące i mu- szyć z całą ścisłością wykonywane.

11) O zarządzeniach tych należy ob- wieścić natychmiast mieszkańcom miasta.

C. i K. Komendant Obwodu

Turnau—Podpułkownik

Powyższe rozporządzenie podaje do wi- domości mieszkańców miasta.

Lublin dn. 24 listopada 1915 r.

Prezydent m. Lublina

Edward Kotaczko

DROBNE OGŁOSZENIA

Proszę uczciwego znalazcę zwrócić su czarnego z piem- ni i ważnemi notatkami o zwrot do ministracyi „Głosu” — dla niezamoż- nych.

Sklep z używaną garderobą po- siada Sz. Publiczności. Ul. Bernardy- na 24 (wprost bramy domu Vettera) E- lenia Basiewiczowa.

Sprzedaż paszy dla koni i kr- olików. Ul. Namiestnikowska; przy rogatce Kostarski.

Udzielam lekcji muzyki na- leżnie u siebie i na mieście po- przystępnej. Ul. Namiestnikowska, n- m.—1.

Uczeń IV kl. Szkoły Realnej im- ię myjskiego—poszukuje korepety- Wiadomość—Rynek—17; m.—4.